

Odpowiedział chór czytelników: a spotach dziejących się
dział, a jakby w głębokim ardenskiej, w średniości
uczuć, były, wstępnie, łownie i chyba bezpowrotnie
zawych.

Nie wiem, czy w Bozentejnie – jest mag i e. Alia myśle
że chyba jest. W maglu ludzkie maglu nie tylko białe
nie. Maglu tam również ludzie – ludzkie, innych ludz
sprawy. W Bozentejnie jednak nie trzeba o to maglu
lezy uszyść o Małce i o Synte, o ich własnym przeciw
wzajemnym diomach, który sami sobie stworzyli, własnymi
rachunkami na miarę jakichś greckiej otwartej tragedii
– namiętnościami

Napisal list. Zwracam się do was z gorącą prośbą o pomoc w rozwiązaniu życiowych trudności, z którymi od wielu lat borykam się.

Mówi daleki czym jest miasteczko. A więc, że nielegalny ubiór, spekulacja wszelaka, że wszelkie złe, dewotki i koutu-

rzeczulki, jest tłusty, dobry, jest tylko, że zapominamy przez Matkę i Syna.

Ale coś, kwasy potęrają się moich ludzi, najbłyszczący sobi ludzi – Matkę i Syna.

Widzę nie ma się gdzie wybiec, stoją tuż obok siebie, szynny kammaszki, białe szycia, skóry, bo Syn kammaszki kiedyś był wyszy-

Te „elementy” przeladują go i całą jego rodzinę, bo on jest nie praktycznym katolikiem, nie chodzi do kościoła i nie posyła dzieci. Jest rolnikiem i gospodarzem na dzierżawnej ziemi. Ma rolnicze kwalifikacje zdobyte na przetrwałym szkoleniu

Ale główna przeszkoda jest niedołężna matka. Ma 68 lat, cierpi na choroby nerwowe i psychiczne, co wykorzystują złodziei, idzie dla nich do oświaty celów i różnych przestępstw przeciwko niemu. Żyje więc w warunkach kosztownych, w ciągłym napięciu nerwowym i strachu. Sama mieszkanka przedstawia obraz nędzy i rozpacz.

Matka dokuciała mu w nie-
ładzie spódn, rujnując jego
rodzinę, zagrała zdrajcę, z
cz. odgrna spalenie, co
nie jest wykluczone, bo...
Przed dwoma laty, wy-
korzystując nieobecność
i mojej żony, z ramowy in-
nych osób, zdemolowała do-
m mieszkanie, skradła mienie
i wszystko, co było jej do-
stępne wyniosła do obcych
dł, którzy ją wykorzystali i
wyprzedzi na pastwie leśu.
Do obecnej chwili uprawia je-
bractwo i włóczęgostwo, nie
chodbi do domu, uraża awan-
tury z ostrymi narzędziami i
grozi mi śmiercią. Nie pozwa-
la mi na wyjście z domu, gro-
zi zaważaniem. Wyjeżdżam
wsiadając w autobus, nie
wiem w ołnach, uszkodzila kon-
nie. Nie mogę wyjść z domu
i nie mam siły, aby się bronić.
Wszystko to, co się dzieje, jest
konsekwencją tego, co się sta-
ło. Nie mam innego wyjścia.
Wszystko to, co się dzieje, jest
konsekwencją tego, co się sta-
ło. Nie mam innego wyjścia.
Wszystko to, co się dzieje, jest
konsekwencją tego, co się sta-
ło. Nie mam innego wyjścia.

Wasielicki
działka, na której
około 1 ha w klasie II, która
leży oddzielnie. Do obecnej
chwili pozostaje nie zabra-
niona rolnie, co jest wiel-
kie skroszona trawa, która
mama się około 30 kwietnia
cennej paszy, tak niezbędnej
dla celów rozwoju hodowli.
Chciałem zagospodarować
na leżące wykorzystanie ze
nie matka sama nie uprawia
i mnie nie porwała. Od wielu
lat nadam oszczędności, SOP,
z przeznaczeniem na rolni-
ctwo. Chciałem pobrać
nowy dom, stworzyć lepsze
warunki żyłowe całej rodzi-
nie i mnie, zapłaciłem
i mnie, rozwinięć warzywni-
ce, uprawę roślin przemy-
słowych i hodowlę, bo wysty-
f. W. Wasielicki
decywna ma z Rzeszelskiej
miejscu, mieszkanie i grom-
ki kaziński - kaziński
go dziesiątymu mu led.
Syn pokazuje mi książkę
SOP-wychowawcy, oszczęd-
ności, aby by tu dom
walc można za to, w
hodowlę, stado, gospodar-
stwo, obsługa i narzędzia do rolni
kupać, ziemie z martwych
obudzić. Zowy nie ma
Ona wszystkichu winna
- mówi Syn. - Do ruin do-
prowadziła cały dom. Pan pa-
trzy, jak sufit, dach, mój
papierem i klejmy, ale
deszcz, to tu ma gdzie wy-
chodzić, bo tu wzięcie wody. Jak
pacię, pani. Ziemie oddała
w działywa. Przekazała
chce zgodzić się na jej cenę.
Ona kreci, raz tyle chce, to

Tu tamta. Ludzie nagwa-
nia tu miasteczko obojwi-
le. „U Miloserdzia”
„Bo lam flu-
ta sto-
kierowy. Wiece i zapisat
w 1928 roku notatki
ze matka Ewa Wólcikowska
Wojciech córce Bronisława
Wólcikowskiej dala piasek
obrazil jej miejsce „U Mi-
loserdzia”
Drewniany dom. Grube bala-
denné, skłute przez kornika
jak rzeźbione, dachy i dachy
zazwyczaj nie trzyma. Dach
wypiękła dekoracją teatral-
ną. Dalej nieco, przez podwór-
ko, jak kłosa, kilka desek na
krayt, nie w tej samej kła-
ma, bo pole za stołową w dół,
a to rzeźwiczki, od wielu lat
nie opierczywa, bujne tu tylko
tęże, zbieżne, zbieżne i perzów,
złoty, lebioty, odzobek, zbie-
żnia w Bożentynie jest pi-
sna, kamienia nie brakuje, ró-
żne, ale ten pieknieśla-
godnie spływały w dolinę

zrów. Mój...
dokupimy obrobka, na litofe,
ziemię snia możemy zagospo-
darować, po co puszczać
obcy? Nie, nie dam, bo
wy mi ja kłania zabrai, mo-
bi na to ciekawo.

— W jednym miejscu dzie-
szadz 10 arów, w drugim 20
arów, w trzecim 30 arów, w
czwartym 40 arów, w piątym 50
arów, w szóstym 60 arów, w
siódmym 70 arów, w ósmym 80
arów, w dziewiątym 90 arów,
w dziesiątym 100 arów, w
jedenaście 110 arów, w dwanaście 120
arów, w trzynastym 130 arów,
w czternastym 140 arów, w piętnastym 150
arów, w szesnastym 160 arów, w siedemnastym 170
arów, w osiemnastym 180 arów, w dziewiętnastym 190
arów, w dwudziestym 200 arów, w dwudziestym pierwszym 210
arów, w dwudziestym drugim 220 arów, w dwudziestym trzecim 230
arów, w dwudziestym czwartym 240 arów, w dwudziestym piątym 250
arów, w dwudziestym szóstym 260 arów, w dwudziestym siódmym 270
arów, w dwudziestym ósmym 280 arów, w dwudziestym dziewiątym 290
arów, w dwudziestym dziesiątym 300 arów, w dwudziestym jedenastym 310
arów, w dwudziestym dwunastym 320 arów, w dwudziestym trzynastym 330
arów, w dwudziestym czternastym 340 arów, w dwudziestym piętnastym 350
arów, w dwudziestym szesnastym 360 arów, w dwudziestym siedemnastym 370
arów, w dwudziestym osiemnastym 380 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 390
arów, w dwudziestym dziesiątym 400 arów, w dwudziestym jedenastym 410
arów, w dwudziestym dwunastym 420 arów, w dwudziestym trzynastym 430
arów, w dwudziestym czternastym 440 arów, w dwudziestym piętnastym 450
arów, w dwudziestym szesnastym 460 arów, w dwudziestym siedemnastym 470
arów, w dwudziestym osiemnastym 480 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 490
arów, w dwudziestym dziesiątym 500 arów, w dwudziestym jedenastym 510
arów, w dwudziestym dwunastym 520 arów, w dwudziestym trzynastym 530
arów, w dwudziestym czternastym 540 arów, w dwudziestym piętnastym 550
arów, w dwudziestym szesnastym 560 arów, w dwudziestym siedemnastym 570
arów, w dwudziestym osiemnastym 580 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 590
arów, w dwudziestym dziesiątym 600 arów, w dwudziestym jedenastym 610
arów, w dwudziestym dwunastym 620 arów, w dwudziestym trzynastym 630
arów, w dwudziestym czternastym 640 arów, w dwudziestym piętnastym 650
arów, w dwudziestym szesnastym 660 arów, w dwudziestym siedemnastym 670
arów, w dwudziestym osiemnastym 680 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 690
arów, w dwudziestym dziesiątym 700 arów, w dwudziestym jedenastym 710
arów, w dwudziestym dwunastym 720 arów, w dwudziestym trzynastym 730
arów, w dwudziestym czternastym 740 arów, w dwudziestym piętnastym 750
arów, w dwudziestym szesnastym 760 arów, w dwudziestym siedemnastym 770
arów, w dwudziestym osiemnastym 780 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 790
arów, w dwudziestym dziesiątym 800 arów, w dwudziestym jedenastym 810
arów, w dwudziestym dwunastym 820 arów, w dwudziestym trzynastym 830
arów, w dwudziestym czternastym 840 arów, w dwudziestym piętnastym 850
arów, w dwudziestym szesnastym 860 arów, w dwudziestym siedemnastym 870
arów, w dwudziestym osiemnastym 880 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 890
arów, w dwudziestym dziesiątym 900 arów, w dwudziestym jedenastym 910
arów, w dwudziestym dwunastym 920 arów, w dwudziestym trzynastym 930
arów, w dwudziestym czternastym 940 arów, w dwudziestym piętnastym 950
arów, w dwudziestym szesnastym 960 arów, w dwudziestym siedemnastym 970
arów, w dwudziestym osiemnastym 980 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 990
arów, w dwudziestym dziesiątym 1000 arów, w dwudziestym jedenastym 1010
arów, w dwudziestym dwunastym 1020 arów, w dwudziestym trzynastym 1030
arów, w dwudziestym czternastym 1040 arów, w dwudziestym piętnastym 1050
arów, w dwudziestym szesnastym 1060 arów, w dwudziestym siedemnastym 1070
arów, w dwudziestym osiemnastym 1080 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1090
arów, w dwudziestym dziesiątym 1100 arów, w dwudziestym jedenastym 1110
arów, w dwudziestym dwunastym 1120 arów, w dwudziestym trzynastym 1130
arów, w dwudziestym czternastym 1140 arów, w dwudziestym piętnastym 1150
arów, w dwudziestym szesnastym 1160 arów, w dwudziestym siedemnastym 1170
arów, w dwudziestym osiemnastym 1180 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1190
arów, w dwudziestym dziesiątym 1200 arów, w dwudziestym jedenastym 1210
arów, w dwudziestym dwunastym 1220 arów, w dwudziestym trzynastym 1230
arów, w dwudziestym czternastym 1240 arów, w dwudziestym piętnastym 1250
arów, w dwudziestym szesnastym 1260 arów, w dwudziestym siedemnastym 1270
arów, w dwudziestym osiemnastym 1280 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1290
arów, w dwudziestym dziesiątym 1300 arów, w dwudziestym jedenastym 1310
arów, w dwudziestym dwunastym 1320 arów, w dwudziestym trzynastym 1330
arów, w dwudziestym czternastym 1340 arów, w dwudziestym piętnastym 1350
arów, w dwudziestym szesnastym 1360 arów, w dwudziestym siedemnastym 1370
arów, w dwudziestym osiemnastym 1380 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1390
arów, w dwudziestym dziesiątym 1400 arów, w dwudziestym jedenastym 1410
arów, w dwudziestym dwunastym 1420 arów, w dwudziestym trzynastym 1430
arów, w dwudziestym czternastym 1440 arów, w dwudziestym piętnastym 1450
arów, w dwudziestym szesnastym 1460 arów, w dwudziestym siedemnastym 1470
arów, w dwudziestym osiemnastym 1480 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1490
arów, w dwudziestym dziesiątym 1500 arów, w dwudziestym jedenastym 1510
arów, w dwudziestym dwunastym 1520 arów, w dwudziestym trzynastym 1530
arów, w dwudziestym czternastym 1540 arów, w dwudziestym piętnastym 1550
arów, w dwudziestym szesnastym 1560 arów, w dwudziestym siedemnastym 1570
arów, w dwudziestym osiemnastym 1580 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1590
arów, w dwudziestym dziesiątym 1600 arów, w dwudziestym jedenastym 1610
arów, w dwudziestym dwunastym 1620 arów, w dwudziestym trzynastym 1630
arów, w dwudziestym czternastym 1640 arów, w dwudziestym piętnastym 1650
arów, w dwudziestym szesnastym 1660 arów, w dwudziestym siedemnastym 1670
arów, w dwudziestym osiemnastym 1680 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1690
arów, w dwudziestym dziesiątym 1700 arów, w dwudziestym jedenastym 1710
arów, w dwudziestym dwunastym 1720 arów, w dwudziestym trzynastym 1730
arów, w dwudziestym czternastym 1740 arów, w dwudziestym piętnastym 1750
arów, w dwudziestym szesnastym 1760 arów, w dwudziestym siedemnastym 1770
arów, w dwudziestym osiemnastym 1780 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1790
arów, w dwudziestym dziesiątym 1800 arów, w dwudziestym jedenastym 1810
arów, w dwudziestym dwunastym 1820 arów, w dwudziestym trzynastym 1830
arów, w dwudziestym czternastym 1840 arów, w dwudziestym piętnastym 1850
arów, w dwudziestym szesnastym 1860 arów, w dwudziestym siedemnastym 1870
arów, w dwudziestym osiemnastym 1880 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1890
arów, w dwudziestym dziesiątym 1900 arów, w dwudziestym jedenastym 1910
arów, w dwudziestym dwunastym 1920 arów, w dwudziestym trzynastym 1930
arów, w dwudziestym czternastym 1940 arów, w dwudziestym piętnastym 1950
arów, w dwudziestym szesnastym 1960 arów, w dwudziestym siedemnastym 1970
arów, w dwudziestym osiemnastym 1980 arów, w dwudziestym dziewiętnastym 1990
arów, w dwudziestym dziesiątym 2000 arów, w dwudziestym jedenastym 2010
arów, w dwudziestym dwunastym

niła się straszliwie pobita - Matka. Znała ją wszyscy, znał jej Syna. Nie wierzyl, gdy Matka płacząc mówiła, że Syn i Synowa są tak zbiti. Matka czekała, wolała pociechać do Kielec. Był potem z tego gośd. Syn dostał rak -

— Jak to było z tym pobiciem? Byłem na rynku. Padał deszcz. Zatrzymałem się u Świdra w restauracji. Pojechałem tam, żeby się samochodem, bo ciągle nie było w domu nie było, białe i nie poroniu bily, ona zawsze płorowała się ból. Potem na rynku widziano ją pobita. Jej nie bitem. Ludzie mówią, że techali jacyś pilnani furmiki, pili ją o drocie. Złoty powiedział, pobili ją. Potem ona, taka pobita pjechała do Kielec. Był tam sąd, ona

TADEUSZ BARTOSZ

GLE ZINNE

[illegible]

Wychodzimy przed dom. Ja do Bodzentyna muszę. Syn powiedział mi, że z Matką, że raczej nie radzi mi gadać, bo... jest głucha jak pień, no i w ogóle warlatka.


Asfaltem jedzie chłopaka
kurka. Koń ledwie noga za
nogą. Do Bodzentyna jadą. Z
tyłu na furze siedzi babina
patulona w grubą czarno-
iałą chustę.
— O, to jest Ona, moja
fatka! — mówi do mnie Syn.

IX

Matka płacze. Idziemy między bodźcami i strachami domkami do rynku. Matka z płaczem mówi, że poszła do prokuratora, bo on chciał ją zabić, tak ją błądziłem z Synową. Ponieważ wierzę, że na obcych ludziach, u sąsiedzkich mieszkała, u Mańków. Wreszcie dobrzy ludzie i rady i milicji dali jej poisk na górę, tu gdzie grodzka świetlica. Dobrze jej było, choć po schodach jej zbiegał i schorowanej ciężko chodziło. Ale już chciała. On nie bije.

W tym pokroku jest chrysto-
Tobore, na nim miednia,
piec, jakas szafka, podreznia
szpizarka, stół, schludnie za-
sazone lósko, na ścianach kil-
ka obrazków, luszczak jakis
akwarelowy z Bodzentyna i
duzo kwiatów — fitych w
doniczkach i sztucznych z bi-
bułki. Tymj Matka handluje,
bo sama je wyrabia, ludzie
kupia, z opieki społecznej pe-
ro groszy i jakos zije

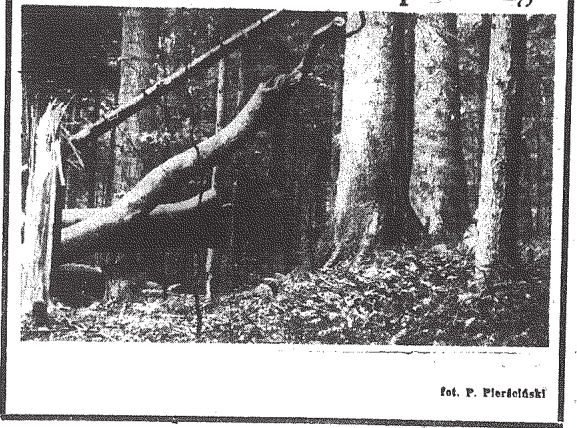
Matka pokazuje papiery. Wiele ich jest. Drzącymi rękami rozwija jeden, ten o a j w a ż n i e j s z y p a p i e r — notarialny akt kupna tej ziemi w 1926 roku, od jej matki Ewy. — To moje — krzyknie Matka i daleko, że On tak! podły jest dla mnie, nie nie dostanie, obcy oddam, napisać — a nie ja!

[illegible][illegible][illegible]

lady nie wiadomo, dte-
go się całować robi taki,
jaki jest. A moje się mó-
wle, może inaczej. Ze smoczy
nie parnosz, jaki kto naprowadzi
— po pod skłą. Welmy słoneż żo-
ny pona kłeroznica. Włito-
le, co to na nią teraz — Włiki
— woloja. Widział ją pan prze-
zed — jakta... i dziwił się pan
— myśle: skąd w noszej wiosce...
Nia, jo nie a tym, ja ściekła
na, niby błazynie bet spódnicy
i zię z wszystko wyżej i niżej
pokazuje. Fest kobila, mo co to
... Nie ona jedna, naród się
zawsił. Ale Wile, Wiktoria zna-
zy — kadeń dorozumia. Przy-
dzie z wzięty do państwa kle-
mowistwa, do szkoły — ludzi
z rozstęgi rozpędzi, a już naj-
ordziej, pona kłeroznica. A już

[illegible]

po burzu




fot. P. Pierściński

BOGUSŁAW RAJCHERT

Zwierzenia

nowa. Stać się coś coś zostało o
to bliźniactwa. Ot, tak! prozę
pamięta, tak było — puścić swój
koniec. Drugi adoktorzy, spadł —
pragnęło Stać się o ścieżki.
Ani się ruszył. Synak dowiad
o tym i przeczekał, o na nie. Tym
to nie było! Stać się, jak się
go ku chłopskie fałszywe. Potem
w szpitalu doktory go ułożył na
takiej dince i coś na trzeci
dzień zmarł. I Stać się, że sama
jak kochała, by choć się teraz z
miejsc na krótko nieobecności
zjadła, do matki nie szły. Ni
ją, da, ni widzieć. Gospodarc
ście upamiętnić miłośnikom zby
wa. Tak to teraz u Stać się, pro
zęna pamięta.

Jeszcze tam wyciekła nie wzięta, ale w Winczengoto szła. A jeszcze bardziej niż Kasiuszka. Kasiuszka nie sadzania, jej sadzania, panta... i pierdzący strzał! i boi się nie powieścić, żeby syna nie gubił. Bo było tak... Pojechał Winczengoto z Jasiem, a synem — młodzie — po wzięciu na koniokształt. Głozem z kieszonką, żeby spore — brzo nie marnowałoby jego. Jasiem nie pozostawił i nie kupił, i Jasiem powiedział starszemu, że nie stawia nie pozostawia. Został więc Jasiem, a Jasiem gubił się, zapomniał. Winczengoto spóźnił się do pracy na zmianę, Jasiem niewidzany motor pociął. Fronte pociął Winczengoto, szłał, biegał, biegał gospodarkę strymał. Tytu, to Winczengoto przelał syna, bodeł by się trafił mało myśli i Jasiem. Bludnił Winczengoto, był bludnił i bludnił panta. I naczęć same, nola dło mignęło... Wracali Jasiem z kawałkami, nie uwzględniłi przepisy traktatu, co



moje strugi, co pan u-
stał, dom nie białym, jak pa-
czel. Dwa mi strzeczny w-
tyłto, że ja potencie i oje-
dawnu pomoty, a ona chlo-
mieło i chłopotach. Chłopotach
ino, bo domost nie mogła i-
to jej niebezstrępnym ciegłem m-
rudzi. A chłopot to tyła, i-
stoska, panie, ucieł i mo-
przełot pomowad. Jazna-
Stoska symon, po śniacim me-
to trzy kryty kłoty. Zle ma-
wie — cieszyla. On, ten jej sy-
to doosienem stawał się mo-
precym, milczkiem po pło-
kazi, w obcych stodolach spo-
Aż ucieki. Także to renez, tak
Stoska. — Z jej chłopcem też ma-
nie wyzło. We śniwa. Po sto-
śledzku zgrobolał i widziolał
wysztoko. No decz się miła-
i one są bardzo śpięszysty. Zwó-
kę boby i wyrzuchowy fur-
anobud... Pan wie, jest tak
dągnęły przychodnym — pawę-
Wtem one chęciły powo do-
upowad. Stoska z jednej, a
stary z drugiej dościsł i chło-



Fot. P. Piersciński

[Korespondencja własna "Magażynu" z Bagdadu]

Pozdravujeme

[illegible]

SŁOŃCE i WODA

100. CAR

♦ **CHMIELNIK** -- W Rejonowym Ośrodku Kultury w Chmielniku prasę cały listopad trwałych obchodów Międzynarodowego Tygodnia Kultury i Literatury. W tym czasie były w kinie spotkania z wieloma poetami Włodzimierz Majakowski, go, wyduchał prelekcję o kinematografii i piosence radzieckiej oraz wrażeń z podróży po ZSRR.

♦ **Niedawno** Miejska Biblioteka Publiczna w Chmielniku obchodziła 10-lecie istnienia. W tym czasie gotowano z tej okazji "dużo-zgadule" "Czy znasz swoją bibliotekę". Trzydziestemu uczestnikowi dostało nagrody książkę.

♦ **Ciekawą działalność** prowadzi Kółko Młodochów Teatralnych istniejące przy Rejonowym Ośrodku Kultury w Chmielniku.

♦ **KOŃSKIE.** — Zarząd Wo-
wózki TWP, zorganizował
Końskich Studium Specjalizacji,
podjęmujące zagadnienia w
chowania estetycznego. Jest
już 12 tego typu placówka w

Szczątki murów miejskich w stolicy Iraku, Bagdadzie. Obecnie znajduje się tam muzeum na wolnym powietrzu. fot. CAF

